

Mgr Krzysztof Kraśniewski

W stronę męskiej tożsamości¹

Wśród wielu propozycji pracy z młodzieżą męską, znakomita ich część zajmuje się głównie korektą dysfunkcyjnej postawy w środowisku rodzinnym, czy rówieśniczym. Ma to swoje ważne znaczenie w rozwoju młodego człowieka, szczególnie w procesie rozwoju osobowości. Nie mniej jednak wydaje się, że jest stosunkowo mało projektów wychowawczych skierowanych na pracę wewnętrzną, rozumianą między innymi jako docieranie do najgłębszych potrzeb i pragnień człowieka, zwłaszcza młodego i to w fundamentalnym procesie budowania jego męskiej tożsamości. Szczególnego znaczenia nabiera to w czasach, gdy zbyt łatwo zaciera się różnice pomiędzy kobietą, a mężczyzną.

Można zatem zauważyć, że za mało poświęca się czasu i uwagi w pracy wychowawczej, na odkrywanie tożsamości, doświadczanie i odbudowywanie wizji siebie samego, jako osoby. Zdaniem wybitnego badacza kultury XX-wieku J. Ortegi y Gasseta jednym z najbardziej niepokojących zjawisk współczesności jest „socjalizacja człowieka”, który ma coraz mniej czasu i okazji odkrywania siebie jako osoby i do rozwijania swojej indywidualności. Twierdzi on, że znika zwyczaj pielęgnowania samotności, która pełni rolę formowania osobowości. (por. Polit, 2003, s. 63-78).

Mówiąc językiem filozofii w proponowanych warsztatach „W stronę męskiej tożsamości” chodziłoby o odzyskanie fundamentalnego doświadczenia swej podmiotowości jako bytu osobowego (por. Krapiec, 1970, s. 30n). Można powiedzieć, że egzystencja człowieka rozgrywa się na czterech płaszczyznach: fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej tworzących nierozzerwalną całość. Główną ideą warsztatów „W stronę męskiej tożsamości” jest całościowa wizja człowieka, traktująca jego duchowy wymiar

¹ Warsztaty „W stronę męskiej tożsamości” są zmodyfikowanym fragmentem, pochodzącym z autorskiego programu „Na tropach dzikiego serca” współrealizowanym z dr. Jolanta Kraśniewską prowadzonych w szkołach oraz różnego rodzaju ośrodkach wychowawczych.

jako niezbywalny, czy nawet fundamentalny dla rzeczywistości pracy nad sobą (por. Posacki, 2012, s. 10-12).

Tu właśnie otwiera się miejsce na taką antropologię, którą Karol Wojtyła nazwał antropologią adekwatną, która stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie. Punktem wyjścia tak pojętej antropologii jest doświadczenie. Adekwatna antropologia (także w jej nie redukcyjnym wymiarze i unikaniu „błędu antropologicznego”, o którym mówi Jan Paweł II) może być fundamentem dla działań pedagogiczno-terapeutycznych. Chodzi o to, aby stanowiła ona swoiste przeciwieństwo wobec redukcjonistycznych wizji antropologicznych (por. Jastrzębski, 2015, s. 19-20). Taka antropologia umożliwia dochodzenie do prawdy o człowieku bez wykluczania dostępnych badań naukowych przy jednoczesnym pogłębieniu filozoficzno-teologicznym.

Tak pojęta antropologiczna struktura ma swoją hierarchię i zastosowanie w proponowanych warsztatach. Ma ona uzasadnienie naukowe i jest częściowo oparta na psychoterapii według interdyscyplinarnej koncepcji V. E. Frankla (por. Frankl, 1978).

Specyfiką warsztatów „W stronę męskiej tożsamości” - jest akcent położony na kształtowanie „męskiego serca”, tak aby odkryć, co to znaczy prawdziwie być sobą. Pytanie o „siebie samego”, pytanie o to „kim jestem”, pozostaje od zawsze najważniejszym z ludzkich pytań.

W oparciu o książkę „Dziki serce” - Johna Eldredge’a, opracowano warsztat socjoterapeutyczny, mający na celu ukierunkowanie i pomoc w odkrywaniu męskiej tożsamości (por. Eldredge, 2003). Prowadzone zajęcia mają na celu przekazanie uczestnikom potrzebnej wiedzy teoretycznej i praktycznej w nabywaniu umiejętności kształtowania samego siebie we wszystkich wymiarach osoby.

Praktyką tychże warsztatów jest współdziałanie z wychowankiem indywidualnie i w grupie tak, aby każdy osobiście mógł pogłębić wizję i doświadczenie samego siebie. Chodzi tu nie tylko o proces wspomagający rozwijanie dojrzałej męskiej tożsamości, ale także o odkrywanie rzeczywistości duchowej, wyrażającej się między innymi w takich obszarach życia jak: „pragnienie”, „potrzeba” i „pokusa”. Umiejętność odkrywania tej rzeczywistości na bazie własnych i cudzych przeżyć, jak również ćwiczenie nazywania i rozróżniania tych doświadczeń, może być dużą pomocą w rozumieniu samego siebie. Daje to również możliwość głębszej analizy

swojego postępowania, w tym także swoich wcześniejszych, nie zawsze właściwych, wyborów.

Dobrym owocem „treningu pracy nad sobą” jest ustalenie przez każdego z uczestników wraz z prowadzącymi warsztaty własnej strategii rozwoju, opisywanej następnie w osobistym zeszycie terapeutycznym zwanym „Dziennikiem polowym” (por. Eldregde, 2005).

Współczesne nauczanie poza wiedzą, oferuje młodym ludziom wiele niezbędnych umiejętności potrzebnych do dobrego funkcjonowania w społeczeństwie, w tym szeroko rozumianej komunikacji z innymi. Stanowczo brakuje nam jednak nauczania młodego człowieka komunikowania się z samym sobą, ze swoją własną głębią, by nie powiedzieć duszą. I nie chodzi tu o jakiegóż religijne praktyki, (które mają swoją wartość i miejsce), ale bardziej o doświadczanie siebie samego w swej najgłębszej strukturze bytu, które można opisać w porządku filozoficznym i naukowym, a nawet terapeutycznym.

Takie doświadczenie siebie, pozwala na zachwyt nad własną osobą i jej naturą, nad człowieczeństwem i jego transcendentnym pochodzeniem, które jest autentycznym ukoronowaniem całego stworzenia. Mówimy o doświadczaniu siebie samego, o odkrywaniu swojego „ja” jako rzeczywistości indywidualnej, tak odmiennej w swym bogactwie i tak ukrytej w głębi każdej osoby ludzkiej. Nie chodzi oczywiście o propagowanie skrajnego indywidualizmu, ale o takie doświadczanie siebie samego, które wzmocni fundamenty własnej osoby i tożsamości, a także pozwoli jej odkryć swoją indywidualność w różnorodności pluralistycznego społeczeństwa. A nawet więcej, bo to doświadczenie zachwytu nad własną osobą, to początek drogi przejścia od stadium estetyki i etyki do rzeczywistości transcendentnego personalizmu, jak obrazuje to w swym egzystencjalnym spojrzeniu S.A. Kierkegaard (por. Toeplitz, 2006, s. 7-35).

Bardzo łatwo w XXI wieku (i to nie tylko młodemu człowiekowi) pomylić piękno ze „ślicznością”, mądrość z informacją, szczęście z sukcesem, a wolność z samowolą. O wiele łatwiej żyć współczesnemu człowiekowi (choć na pewno nie pełniej) w przestrzeni estetyki jako substytutu etyki i religii. O takim powierzchownym sposobie życia pisał już w XIX wieku właśnie S. Kierkegaard: „Znajdują cel życia w zmienności chwili i rozkoszy. Unikają wszystkiego, co wiąże i zobowiązuje. Można rzec: oni nie żyją, a tylko muskają powierzchnię życia. Na przykład szukają zajęcia, ale nie pracy,

miłostek, ale nie miłości. Na tym etapie życia dominować tedy będą pojęcia piękna i brzydoty, nudy i zainteresowania” (tamże, s. 8). Jakże boleśnie aktualne zdają się być słowa zmarłego 150 lat temu jednego z największych myślicieli XIX- wiecznej Europy. Współczesna psychologia, jak i pedagogika chętniej zajmuje się *osobowością*, aniżeli *osobą* jako taką. Warsztaty „W stronę męskiej tożsamości” proponują uczestnikom namysł i doświadczenie nad sobą jako osobą. Wydaje się, że mówiąc o męskiej tożsamości należałoby zwrócić uwagę na odbudowanie wizji siebie jako osoby rozumianej swoiście jako *repersonalizacja*. Użycie pojęcia *repersonalizacja* ma swoje praktyczne zastosowanie w prezentowanych warsztatach. Mówiąc o *repersonalizacji* mamy na myśli takie działania, które w swej metodzie można nazwać pedagogiczno-egzystencjalnymi, a które w odróżnieniu od innych bardziej skoncentrowane są na personalizmie w jego najgłębszym wymiarze tzn. w wymiarze „tajemnicy osoby”.

Repersonalizacja w takim ujęciu rozumiana jest jako powrót do korzeni personalizmu, jako pierwotnego doświadczenia w kontekście historii idei i to w jej aspekcie filozoficzno-teologicznym kultury europejskiej (por. Ratzinger, 2006, s. 71-85). Swoimi tematami definiuje ona działania pedagogiczne i terapeutyczne w ujęciu personalistyczno-egzystencjalnym.

W praktycznym wymiarze warsztatów „akcent położony jest niejako na „odzyskaniu męskiego serca”, w całej głębi jego tożsamości.

Korzenie personalizmu - to także indywidualna historia relacji z rodzicami (zwłaszcza z ojcem) pojedynczego wychowanka i szukanie odpowiedzi na wiele nie postawionych wcześniej pytań, także z dziedziny wiary i sensu życia.

Repersonalizacja w omawianych warsztatach to także praktykowanie tożsamości personalistycznej we wszystkich jej wymiarach (duchowym, psychicznym, biologicznym i społecznym w relacjach wobec siebie i innych).

Zaproponowane warsztaty odkrywania własnej tożsamości koncentrują się wokół poszczególnych „treningów”: intelektu, woli, serca, i relacji.

- 1) Trening intelektu stanowi naturalną podstawę i punkt wyjścia dla zrozumienia całego procesu pracy nad sobą. Proponuje między innymi, ćwiczenia umiejętności rozróżniania impulsów i poruszeń wewnętrznych, których odkrycie i nazwanie oraz uporządkowanie jest niezbędne w procesie tworzenia tożsamości (por. Dziewiecki,

2010). Cenną pomocą są specjalnie dobrane filmy, a śledzenie losów głównych bohaterów, także pod kątem ich sposobów rozróżniania i realizacji własnych pragnień, potrzeb jak i uleganiu pokusie, to dobre ćwiczenie intelektu.

- 2) Trening woli ma doprowadzić do umiejętności panowania nad sobą. Ćwiczenia w tym zakresie mają pomóc w rozpoznawaniu iluzji wolności oraz w demaskowaniu tych mechanizmów, które służą manipulacji w sferze wolności. Zajęcia o charakterze zadaniowym, pomagają uczestnikom wejść na drogę odkrywania i doświadczenia wolnej woli i jej duchowego wymiaru.
- 3) Trening serca to droga odkrywania rzeczywistości własnego serca, jako ontologicznego fundamentu i centrum osoby. Doświadczenie serca wskazuje także na jego zranienia i równocześnie przynagla do szukania nowych rozwiązań. Jest tu miejsce również na dramę, która pomaga w odczytaniu i konfrontacji z własnymi bolesnymi przeżyciami np. z domu rodzinnego. Pomocą we właściwym przeżywaniu tajemnicy serca jest antropologia biblijna.
- 4) Trening relacji to doświadczenie więzi i ważności wzajemnych odniesień. To także dowartościowanie relacji mojej wobec siebie, mojej wobec innych i innych wobec mnie. Chodzi także o to, aby wzmocnić motywacje do pracy nad jakością relacji, od których zależy moje życie osobiste, rodzinne i społeczne. Pomocą w zrozumieniu wzajemnych rodzinnych odniesień jest między innymi praca z genogramem.

Odkrywanie męskiej tożsamości w ujęciu *repersonalizacji* wydaje się być ważnym, a może nawet czymś niezbędnym dla uzdrowienia współczesnej kondycji społecznej, w której szybciej można natknąć się na skutki depersonalizacji, aniżeli na wysiłek w kierunku prymatu osoby nad rzeczą. Dlatego też warsztat pracy nad sobą, „W stronę męskiej tożsamości” zawiera w sobie także wysiłek zmierzający do zdemaskowania depersonalizacji na poziomie indywidualnym i społecznym. Wielość i różnorodność współczesnych koncepcji na temat człowieka wskazuje wyraźnie na duże zamieszanie co do rozumienia istoty osoby ludzkiej i dlatego łatwiej dzisiaj można akcentować podobieństwo człowieka do zwierząt aniżeli zgłębiać tajemnicę jego ontologii. Nie jest to wcale takie proste, nie tylko, dla młodego

człowieka, który nie zawsze potrafi odróżnić działania personalistyczne od antypersonalistycznych, ukrywających się pod nowymi imionami takimi jak między innymi: relatywizm, instrumentalizacja, manipulacja, alienacja, sukces, uprzedmiotowienie, prawa rynku, technokracja, nowoczesność itp. Warto podkreślić, że nie może być dobrej pracy z poszczególną osobą bez jasnego i określonego obrazu człowieka. Zauważa to w swych badaniach prof. Gerald Gutek (por. Gutek, 2003), wskazując, że każda pedagogika jest ufundowana na jakiejś antropologii i w pewien sposób jest zależna od wizji człowieka jaką preferuje².

Aby warsztaty „W poszukiwaniu męskiej tożsamości” stały się zachętą i okazją do stałej pracy nad sobą, konstrukcja zajęć została podzielona na trzy etapy A. B. C.

Część A – Anonimowość zabija - a zatem poznaj samego siebie.

Część B – Bliżej serca - aby uzdrowić ranę.

Część C – Cieszyć się zwycięstwem - to znaczy pokonać wroga.

Poszczególne etapy pracy następują kolejno po sobie i są ściśle ze sobą związane. Projekt „W stronę męskiej dojrzałości” mówi o takiej rzeczywistości, do której dochodzi się w pewnym procesie i który można odkrywać niejako „na tropach”. Porównanie to wzięte z obszaru tropicielei, podróżników, czy odkrywców jest również zaproszeniem do swoiście rozumianej przygody, odkrywania śladów, symboli i znaków na drodze tropienia „męskiego serca”. To nie łatwe działanie zakłada obecność przewodnika, który niejako będzie towarzyszem tej wyjątkowej wyprawy, trochę jak „Mistrz” wdrażający uczniów w tajniki rzemiosła i w tym przypadku „szkoły męskości”, czy też inicjacji w męstwo bycia i życia. Ma to niezwykle ważne znaczenie dla chłopców, którzy w swoim doświadczeniu, często nie mogli liczyć na autentyczną pomoc, czy wspólne odkrywanie świata z własnym ojcem.

Takie „poszukiwanie tropów” personalizmu we własnym wnętrzu dotyka bezpośrednio rzeczywistości egzystencji, a ona jest otwarta na transcendencję, a nawet wciąż pozostaje otwarta na zmiany, przekształcenia i transformacje (por. Frankl, 2010, s. 37-30). Tym bardziej wydaje się to ważne w procesie tożsamości młodego człowieka, który może odkrywać siebie w perspektywie własnej egzystencji i dlatego nie ma tu miejsca na tak

² O antropologii jako fundamencie pedagogiki mówiła już E. Stein w swoich wykładach por. E. Stein *Budowa osoby ludzkiej wykład z antropologii filozoficznej*, Kraków 2015, s. 69n.

niebezpieczną tendencję wizji własnego życia w perspektywie determinizmu czy fatalizmu mogących prowadzić do kontrinicjacji (por. Posacki, 2009, s. 35-38n). Z całą pewnością można powiedzieć, że w dobie dzisiejszej zbyt wielu ludzi (w tym szczególnie chłopców i mężczyzn), żyje na peryferiach własnej osoby i może właśnie dlatego zbyt wielu nosi w sobie poczucie pustki, anonimowości i niespełnienia. Tylko odkrycie i doświadczanie siebie jako osoby, „wytropienie swojego męskiego serca”, może być wyjściem z tego „ślepego zaułku”.

Omawiane warsztaty pracy nad sobą mogą być dobrym narzędziem w procesie poznawania głębi i tajemnicy własnej osoby. Określenie „na tropach „zakłada też udział w jakimś poszukiwaniu, które dla młodego człowieka jest zawsze zaproszeniem do przygody, a w tym przypadku do wyprawy i to może tej najtrudniejszej, bo w stronę własnego serca, zwanego też dzikim męskim sercem. Dlaczego „dzikie serce” ?

Określenie „dzikie serce” zrobiło w ostatnim czasie sporą karierę. Zdaje się, że słowa te w dosyć prosty sposób są nośnikiem pewnej idei, która przypisuje mężczyźnie określone cechy. Niestety, od wielu lat, na różnych poziomach, pod różnymi hasłami – choćby tzw. zrównania statusu mężczyzn i kobiet - toczy się walka ideologiczna by z mężczyzn uczynić coś bardziej oswojonego, pozbawiając mężczyzn ich „dzikiego serca”.

J. Eldredge w charakterystyczny dla siebie sposób (niezwykle dynamicznie i praktycznie) prowadzi czytelnika po stronicach swej książki zatytułowanej „Dzikie serce, tęsknoty męskiej duszy”. Autorowi bardzo zależy na tym, aby współcześni mężczyźni odkryli w sobie „dzikiego, którego obraz noszą” (chciałoby się powiedzieć- odwiecznie). Ma to swoje głębokie uzasadnienie w całym doświadczeniu pokoleń mężczyzn, którzy żyli, ale także ma, i będzie miało znaczenie dla dzisiejszych chłopców i przyszłych mężczyzn. Sama dzikość - jako taka - implikuje wiele zagadnień, które mogą być przyczynkiem do rozważań i dyskursów dla wielu dyscyplin naukowych, w tym także pedagogiki czy psychologii. Zwracając uwagę tylko na niektóre aspekty dzikości można by odwołać się do bardzo silnie akcentowanej w tak zwanych prymitywnych kulturach, czy dzikich społecznościach formy inicjacji czyli wtajemniczenia, choćby w zakresie dorastania dziewcząt i chłopców i przechodzenia przez nich do świata kobiet i mężczyzn. Można wysunąć tezę, że dzięki tym praktykom wszystkie jednostki danej

społeczności miały jasno określone zasady postępowania i wynikające z tego role do pełnienia.

Przenosząc te doświadczenia na grunt współczesny z zalem można kontestować, że świat dzisiejszy zatracą tę umiejętność, relatywizując wszystko co się da, gdzie się da i jak się da wprowadzając choćby do definicji płci różnicującej kobietę i mężczyznę, takie pojęcia jak gender mainstreaming (por. Kuby, 2007). Pociąga to za sobą rozchwiane jak nigdy dotąd, doświadczenie swoistego indyferentyzmu płciowego, który zaburza w młodych ludziach (i nie tylko młodych), prawidłowe funkcjonowanie wynikające z faktu bycia kobietą czy mężczyzną. Rodzi to za sobą następne negatywne konsekwencje w postaci dysfunkcyjnych rodzin, gdzie brak świadomości własnej tożsamości bycia kobietą - matką, mężczyzną-ojcem, sprawia brak dla dzieci pozytywnych wzorców.

Dorastający chłopak nie będzie wiedział kim jest jako mężczyzna, jeżeli w jego życiu zabraknie mężczyzny. Najlepiej, jeśli tym mężczyzną będzie ojciec, który w całym procesie wychowawczym, wtajemniczy syna, w co to znaczy być mężczyzną. Nie może to być kobieta, ani kolega. Męskość może nadać tylko mężczyzna. Jeśli zabraknie mężczyzny, jego miejsce zajmie karykatura mężczyzny, lub grupa rówieśnicza. Wówczas zamiast pozytywnej inicjacji do świata mężczyzn, będziemy mieli negatywną „kontr-inicjację” do świata marginesu. Tak się dzieje, kiedy brakuje dzieciom dobrych przykładów w środowisku, w którym żyją. Rolę autorytetu odgrywają wówczas grupy rówieśnicze wymuszając na młodych ludziach określone zachowania. To są, te dziewczęta i ci chłopcy, którym zabrakło w życiu pozytywnej inicjacji (por. Grzelak, 2009). Nikt ich nie wtajemniczał jak uczyć się przygody życia, w jaki sposób męźnie konfrontować się z trudnościami, jak wreszcie przeżywać swoją płć, by być rycerzem dla swojej księżniczki i piękną dla umiłowanego.

Dlatego w omawianym projekcie „W poszukiwaniu męskiej tożsamości”, ważne jest, aby chłopcy mogli doświadczać pozytywnych wzorców męskiej tożsamości budując tym samym niejako od nowa obraz mężczyzny-człowieka, osoby-persony. Dokonuje się ta właściwie rozumiana *repersonalizacja* w walce o dzikie, męskie serce.

Można zatem postawić pytanie o rolę i ważność serca w odkrywaniu męskiej tożsamości niejako przeciwstawiając się tym samym obiegowym opiniom, że mężczyzna zawsze powinien kierować się rozumem. I właśnie tu

z kapitalną odpowiedzią przychodzi nam między innymi, wielki matematyk i filozof B. Pascal, który mówi: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna” (Pascal, 1989, s. 244). Pascal wskazuje, że serce ma tajemnice, motywacje i dążenia przewyższające to, do czego może dotrzeć rozum. Istnieje zatem cały obszar ludzkiego doświadczenia, naszych głębokich reakcji, którego ludzki rozum nie potrafi zbadać i który w związku z tym pozostaje dla rozumu niepoznawalny. Droga odkrywania głębokich „racji serca” i doświadczania jego rzeczywistości, stoi w centrum personalistycznej wizji pracy nad sobą.

Naturalnie nie chodzi tutaj o polemikę z poglądami tomistów, według których rozumowi i woli przysługuje prymat w strukturze osoby. Nie idzie też o nadmierne koncentrowanie się na uczuciach, które M. Scheler słusznie rehabilituje i przyznaje im charakter duchowy. Nie chodzi nawet o Hildebrandowskie rozróżnianie trzech centralnych sfer duchowych: rozumu, woli i serca, które mają swoje ontologiczne uzasadnienie, ale idzie tu o inny sposób poznania na rzecz pierwszeństwa doświadczenia³.

A zatem, nie odrzucając tego wszystkiego (a nawet korzystając z niezwykłego bogactwa tej wielkiej i jakże głębokiej myśli filozoficznej), w personalistycznej wizji pracy nad sobą punktem wyjścia jest doświadczenie serca. To odwołanie się do doświadczenia ma swoje ważne znaczenie także wtedy, kiedy mówimy o sercu. Bo właśnie szeroko i głęboko rozumiane doświadczenie serca, może być bazą dla zrozumienia samego siebie, także na drodze odkrywania męskiego serca w procesie rozwoju jego tożsamości.

Mówiąc o „filozofii serca”, można dostrzec jej początki już u Platona, który wskazuje na ideę poznania przez miłość. Jeszcze głębsze spojrzenie na rzeczywistość serca proponuje Chrześcijański Wschód, dla którego nie ma prawdziwego poznania bez miłości, gdyż miłość i poznanie są ze sobą ściśle związane (por. Kimsza, 2013, s. 125-130n).

Wyraźnym dowodem na brak dogłębnego poznania siebie przy równoczesnym braku miłości, jest niemalże automatyczne pozostawanie daleko od własnego serca ludzi, którzy zostali głęboko zranieni w dzieciństwie. Nie można zatem w pracy nad sobą pominąć bolesnych doświadczeń serca wypływających ze zranień, jakie dokonały się w relacjach rodzinnych, czy z powodu ich braku. W odpowiedzi na to wezwanie na war-

³ Szeroko na ten temat pisze S. T. Zarzycki, *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Lublin 1997.

szatach „*W poszukiwaniu męskiej tożsamości*” wśród wielu tez postawionych jako zadania do przepracowania są i te, które odnoszą się do poznawania własnego serca, jak i takie, które bezpośrednio nawiązują do „rany serca” i sposobów jej uleczenia.

Od zawsze serce związane było z uczuciem miłości doświadczanej od innych i udzielanej drugiemu. Z punktu antropologii biblijnej serce stanowi centrum świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka.

Warto też dodać, że Ojcowie Kościoła podkreślali sakralny wymiar serca i jego otwartość w relacji do Boga, a nawet w nim upatrywali szczególne miejsce na spotkanie Boga Żywego. Niezwykle ciekawe i nade wszystko przydatne w pracy nad sobą, jest doświadczenie serca jako siedliska dobrych i złych myśli. Św. Grzegorz z Synaju mówi o działaniach w sercu dwóch form energii, które mają decydujący wpływ na życie duchowe człowieka i mają one dwa różne pochodzenia: łaskę i złudzenia (por. Leśniewski, 2006, s. 282-285).

Dotykamy tu zatem bezpośrednio czegoś, co właśnie można by nazwać współczesnym językiem - „treningiem serca” w oczyszczeniu i uwolnieniu jego najgłębszych potencji. Chodzi o to, aby przemiana określona jako proces *repersonalizacji*, dotykała praktycznie (a nie tylko ideowo) rzeczywistości serca. Jest to zatem zaproszenie do nauczania się swoistej walki wewnętrznej, która ma swoje miejsce w sercu człowieka.

Kiedy mówimy o sercu, jako centrum osoby, to nie sposób nie odnieść się do tych słów Jana Pawła II, które On sam wypowiedział do ludzi młodych podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski: „Pytanie podstawowe. Jaka miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy? (...) Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napęłnić je może tylko Bóg. Duch Święty.(...) Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu” (cyt. za Gryz, 2010, s.29).

Powyższe słowa są niemalże wytycznymi dla pracy z młodym człowiekiem na drodze odkrywania rzeczywistości jego własnego serca, które nie tylko dla niego zdaje się być najważniejsze.

Badania empiryczne, jak i szerokie doświadczenie kadry pedagogiczno-terapeutycznej, wskazują na konieczność ciągłych poszukiwań w pracy,

w perspektywie pedagogiczno-wychowawczej, a nawet w procesach odniesień społecznych (por. Kostkiewicz, 2003, s. 165-179). Zauważył to także już w latach trzydziestych minionego wieku E. Mounier, wybitny personalista francuski, który wprowadził pojęcie „cywilizacji personalistycznej”, jako przeciwieństwo systemów zniewalających człowieka. Według niego, będzie to taka cywilizacja, której duch i struktura będą nastawione na to, aby każdej jednostce umożliwić spełnienie swych celów (por. Słomski, 2008, s. 19n).

Jako nowego paradygmatu w filozofii, który ma swoje głębokie aplikacje pedagogiczne, nie można pominąć filozofii dialogu, będącej wielką platformą dla wszelkiej pracy wychowawczej. Śmiało można powiedzieć, że we współczesnym nurcie pedagogicznym nie może zabraknąć wychowania jako spotkania (por. Gara, 2008).

W zmaterializowanym świecie, w którym coraz trudniej znaleźć miejsce dla wartości, paradoksalnie coraz bardziej widocznym staje się „głód duchowości”. Sama psychoterapia szuka nowych odpowiedzi na tęsknotę człowieka za głębią, tak aby na dręczące go problemy, nie dawać rozwiązań zawężonych jedynie do samej psychologii (por. Griffith, 2008). Oczywiście trzeba mieć i tę świadomość, że dzisiaj zbyt często duchowość wypełnia się niebezpiecznymi jej imitacjami i wtedy lekarstwo może okazać się gorsze od choroby.

Przedstawiony powyżej szkic warsztatów „W poszukiwaniu męskiej tożsamości”, jest jedną z wielu odpowiedzi na zapotrzebowanie zmian i pogłębienia pracy z młodzieżą męską zwłaszcza w procesie rozwoju ich własnej tożsamości.

Bibliografia:

- Dziewiecki M. (2010), *Pedagogika integralna*, Warszawa; Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Eldredge J. (2005), *Dziki serce*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań: Wydawnictwo W drodze
- Eldredge J. Mc Connell C. (2008), *Droga dzikiego serca ćwiczenia*, tłum. M. Ciszewska, Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Frankl V. E. (2010), *Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa: Wydawnictwo Czarna owca.
- Frankl V. E. (1978), *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa: Wydawnictwo Pax.

- Gara J. (2008), *Pedagogiczne implikacje filozofii dialogu*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Griffith J. L. Griffith M. L. (2008), *Odkrywanie duchowości w psychoterapii*, tłum. K. Gdowska, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Grzelak Sz. (2009), *Dziki ojciec*, Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Gutek G. (2003), *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gryz K. (red.), (2010), *Jan Paweł II naucza kształtowania sumienia*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Hoystad Ole M. (2011), *Serce historia kultury i symbolu*, tłum. M. Gołębowska-Bijak, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Jastrzębski A. (2015), *Homo theomorphicus et theophoricus Studium z receptywno-responywniej teorii duchowości*, Lublin: Wydawnictwo „Polihymnia”.
- Kimsza R. (2013), *Od obrazu do podobieństwa*, Białystok: Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej.
- Kostkiewicz J. (2003), *Wartości współczesnej edukacji w Polsce. Próba diagnozy*, w: J. Kostkiewicz (red.), (s. 165-179), *Wprowadzenie do pedagogiki ogólnej*, Stalowa Wola.
- Krapiec M. A. (1970), *Idee przewodnie we współczesnej filozofii człowieka*, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nr 4.
- Kuby G. (2007), *Rewolucja genderowa, nowa ideologia seksualności*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei.
- Leśniewski K. (2006), *Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Pascal B. (1989), *Myśli*, tłum. T. Żeleński, Warszawa; Wydawnictwo Pax.
- Polit K. (2005), *Kryzys oświeceniowej idei człowieka i cywilizacji u Jose Ortegi y Gasset*, w: T. Szkołuta (red.), *Humanizm, tradycje i przyszłość*, (s. 63-78), Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Posacki A. (2009), *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe*, Radom: Wydawnictwo Polwen.
- Posacki A. (2012), *Zagrożenia psychiczne i duchowe dzieci w świetle antropologii neredukcyjnej* w: B. Gulla, M. Borowska (red.), (s. 9-35), *Zdrowie dziecka ujęcie holistyczne*, Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej.
- Ratzinger J. (2006), *Znaczenie osoby w teologii*, „Frona” 40, s. 7-85.

- Słomski W. (2008), *Duch personalizmu*, Warszawa; Wydawnictwo Vizja Press & IT.
- Toeplitz K. (2006), *Teoria osobowości estetycznej według S. A. Kierkegaarda*, w: A. Szwed (red.) (s. 7-35), *Aktualność Kierkegaarda*, Kęty: Wydawnictwo Parafia Ewangelicko-Augsburska Gdańsk-Gdynia-Sopot, Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne..
- Zarzycki S.T. (1997), *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.